

Ewa Kornilłowicz

Ewangelicy lubelscy jako przykład wspólnoty religijnej i społecznej w XIX i XX w.

Rocznik Lubelski 36, 31-50

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA KORNIŁOWICZ
Lublin

Ewangelicy lubelscy jako przykład wspólnoty religijnej i społecznej w XIX i XX w.

Przedmiotem artykułu jest działalność społeczna, gospodarcza i oświatowa ewangelików lubelskich w XIX i XX w. Starano się ukazać stopień zaangażowania tej ludności w życie publiczne miasta oraz jej udział w ogólnym potencjale mieszkańców Lublina. Szczególny nacisk położono na charakterystykę wybitnych sylwetek przedstawicieli społeczności protestanckiej Lublina. W kręgu zainteresowań znalazły się zatem zagadnienia związane ze strukturą demograficzną i zawodową ewangelików oraz działalność Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie i jej patronat nad instytucjami oświatowymi i charytatywnymi. Artykuł ma za zadanie ukazać w jaki sposób odległa w czasie reformacja wpłynęła na zachowania jednostki w społeczeństwie w czasach znacznie późniejszych.

Reformacja wywarła znaczący wpływ nie tylko na myśl teologiczną, ale również, a może przede wszystkim, spowodowała narodziny nowego myślenia o porządku społecznym. Oddziaływała zatem tak na rozwój gospodarczy, kulturalny, jak i oświatowy. Wytyczyła również ewidentne zachowania w sferze indywidualnego sumienia, wytworzyła swoistą kulturę odpowiedzialności, którą cechuje solidarność i wrażliwość społeczna. W tej kulturze wybitną rolę odgrywa praca, można powiedzieć, że nawet gloryfikacja pracy. Z punktu widzenia ewangelika praca jest częścią godności człowieka a stworzenie istoty ludzkiej rozumiane jest jako stworzenie ludzi pracujących, którzy powinni czynić ziemię sobie poddaną jak również współpracować ze sobą. Pracowitość człowieka nie jest skoncentrowana jedynie na własnej pomyślności, jest ukierunkowana także na dobro bliźnich. Praca ujmowana w kategoriach służby bożej wymaga od protestantów odpowiedzialności, sumiennego wykonywania obowiązków oraz wysiłku na rzecz bliźnich. Inaczej mówiąc, pożądana była z jednej strony postawa powodująca działanie, a z drugiej polegająca na pomaganiu tym wszystkim, którzy tej pomocy wymagali. Czynne zaangażowanie w życie społeczności nie wiąże się ze strachem przed potępieniem ale ma związek z ewangelicką etyką odpowiedzialności. Ewangelik jest odpowiedzialny przed Bogiem i bliźnim. To co ma otrzymał za darmo od Boga i ma obowiązek dzielić się tym wszystkim – talentami, wiedzą, zdolnościami czy nawet swoimi dobrami materialnymi.

Tematyka ewangelicyzmu na Ziemi Lubelskiej jest zagadnieniem rzadko poruszonym. Warto zatem przytoczyć parę publikacji zajmujących się tą problematyką. Wyczerpującą monografią dotyczącą lubelskiego protestantyzmu jest wydana w 1933 r. publikacja A. Kossowskiego *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskiem*:

XVI-XVII wiek¹. A. Kossowski zajął się problematyką protestantyzmu lubelskiego przede wszystkim w dobie rozkwitu reformacji kładąc nacisk na działalność rodzimych kalwinistów i arian, doprowadzając swoje rozważania do momentu upadku znaczenia protestantów w Rzeczypospolitej.

Problematyka „nowego” ewangelicyzmu na Lubelszczyźnie, czyli jego odrodzenia w epoce Oświecenia, rozkwitu w XIX w. i aktywności w pierwszej połowie XX w., poruszana była najczęściej na łamach czasopism ewangelickich takich jak „Zwiastun Ewangeliczny”, „Kalendarz Ewangeliczny” czy „Jednota”², bądź też przy okazji omawiania innych zagadnień, jak np. sprawa uprzemysłowienia Lubelszczyzny czy też sprawy kulturalno-oświatowe³. Publikacją, która omawia zadnienia związane z protestantyzmem augsburskim i częściowo reformowanym jest pozycja wydana przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Lublinie⁴. Książka jest ciekawym, niezbyt obszernym dziełem przybliżającym tematykę ewangelicyzmu lubelskiego. Publikację zaopatrzone w fotografie, które są interesującym uzupełnieniem treści. Na całość książki składa się kilka rozdziałów, różnych autorów, którzy opierają się na cennych materiałach źródłowych. Książka godna jest polecenia tym wszystkim, którzy zainteresowani są przeszłością Lublina, jego dziejami gospodarczymi, kulturalnymi oraz stosunkami wyznaniowymi.

W artykule wykorzystano również materiały archiwalne, znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Pomocne okazały się zwłaszcza zespoły administracji ogólnej: Rząd Gubernialny Lubelski, Akta Magistratu miasta Lublina, Urząd Wojewódzki Lubelski (Wydział Społeczno-Polityczny). Korzystano również z zespołów: Dyrekcji Szkolnej, Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności oraz z zespołu dotyczącego spuścizn różnych osób i rodzin⁵. Całości bibliografii dopełniają czasopisma, głównie ewangelickie („Zwiastun Ewangeliczny”, „Jednota”, „Ewangelik”, „Kalendarz Ewangelicki”) oraz lokalne wydawnictwa ciągłe takie jak „Kalendarz Lubelski”, „Kurier Lubelski”, „Gazeta Wyborcza”.

W historii Lublina można wymienić nazwiska wielu ewangelików, którzy dali piękny przykład zastosowania etyki ewangelickiej w życiu społeczności lokalnej. Oprócz tego co pozostawiła na swoich kartach historia zmagania o polskość, czyli udział ewangelików w zrywach powstańczych narodu polskiego, cenne i piękne przykłady postaw obywatelskich dali ci, którzy musieli się już pogodzić z utratą suwerennego państwa. O roli i randze ewangelików w życiu Lublina świadczyły pełnione przez nich funkcje publiczne jak i działalność dobroczynna. Warto przypomnieć fakty z przeszłości nieco odległej jak chociażby rok 1792, w którym godność wiceprezydenta Lublina piastował ewangelik Krzysztof Korn de Legert, czy

1 A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i Lubelskiem w XVI-XVII wieku*, Lublin 1933.

2 K. Bem, *Protestantyzm w Lubelskiem*, „Kalendarz Ewangelicki”, 2001; A. Uljasz: *Ks. dr Aleksander Schoeneich (1861-1939)*, „Jednota”, 2007, nr 3-4; M. Hucal, *Ewangelicy reformowani w Lublinie w XIX i XX wieku*, „Jednota”, 2004, nr 8-9; T. w. Świątek, *Zakłady wydawnicze „M. Arct”*, „Jednota”, 1992, nr 2.

3 T. Radzik, *Żyli z nami*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, Lublin 1997; B. Mikulec: *Wśród pionierów polskiego przemysłu*, [w:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, Lublin 1997; Z. Bownik, *Z dziejów szkół im. A. i J. Vetterów*, Lublin 1958.

4 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie: historia – tradycja – współczesność*, pod red. D. Chwastka, Lublin 2007.

5 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Spuścizny różnych rodzin i osób – A Schoeneich, sygn. 630/26, t. 1-2.

też rok 1809, kiedy to na prezydenta powołano znanego kupca, właściciela Radawca Beniamina von Friedenthal Finkego. Rzadko spotykaną ofiarnością i lojalnością wykazali się Weber i Finke ponosząc koszty spłaty wysokiej kontrybucji, jaką wojsko rosyjskie nałożyło na Lublin w czasach insurekcji kościuszkowskiej⁶.

Ewangelicy lubelscy należeli również do masonerii, czego przykładem może być Jakub Glass, pastor parafii lubelskiej, działający w loży „Wolność Odzyskana” oraz „Świątynia Równości”. Był także członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. Wywodząc się w znacznej części z Niemiec, ewangelicy przybysze dość szybko ulegali polonizacji i już w drugim czy trzecim pokoleniu uważali się za Polaków manifestując swój patriotyzm. Ferdynad Mejner był członkiem Sprzysiężenia Piotra Wysockiego w warszawskiej szkole podchorążych i uczestnikiem powstania listopadowego, po upadku którego musiał emigrować, gdyż władze carskie skazały go na śmierć. August Vetter natomiast jako 16-letni młodzieniec brał udział w powstaniu styczniowym.

Postacią, o której warto wspomnieć to Stanisław Mackiewicz, ewangelik reformowany, który w latach 1856-1861 pełnił funkcję cywilnego gubernatora lubelskiego⁷. Przez potomnych zapamiętany został przede wszystkim jako osoba mocno angażująca się na rzecz potrzebujących. Organizował pomoc lekarską i materialną dla mieszkańców guberni lubelskiej dotkniętych epidemią cholery i tyfusu w latach 1852-1855 oraz klęską głodu w latach 1855-1856. Przez osiem lat był prezesem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, które w okresie jego prezesury przeżywało intensywny rozwój⁸. Jemu właśnie Towarzystwo zawdzięcza przygotowanie do działalności społecznej na dużą skalę, jaką prowadziło w końcu XIX i na początku XX w. Spowodował on demokratyzację Towarzystwa a co za tym idzie wzrost liczby członków do 350 osób w 1857 r.⁹ Dokonał tego poprzez liczne kwesty, bale, koncerty i widowiska sceniczne, co zaangażowało szersze kręgi społeczeństwa. Oprócz Stanisława należy wymienić jego żonę Annę i brata Floriana jako osoby czynnie zaangażowane w działalność Towarzystwa. Głównym zadaniem tego stowarzyszenia było zwalczanie żebractwa. Osiągnąć to chciano poprzez otoczenie opieką dorosłych, którzy własną pracą nie byli w stanie zapewnić sobie utrzymania. Za najlepszą formę uznano opiekę zakładową, dlatego też jedną z pierwszych czynności Towarzystwa było uruchomienie Schroniska Starców i Kalek. Stanisław Mackiewicz był doskonałym administratorem i społecznikiem oraz opiekunem nauki i sztuki. Przetłumaczył i wydał w 1830 r. powieść J. T. Butharyna pt. *Jan Wyżygin*.

Inną postacią, która zasłużyła się dla rozwoju kulturalnego dziewiętnastowiecznego Lublina był Stanisław Arct, również ewangelik nurtu reformowanego. W 1836 r. otworzył księgarnię przy ulicy Krakowskie Przedmieście 135. Stała się ona zaczątkiem znanej i zasłużonej firmy. W księgarni znajdował się również skład nut, dzieł sztuki a później także antykwariat, intrologatornia i wypożyczalnia

6 *Dzieje Lublina*, red J. Mazurkiewicz, Lublin 1965, s. 184.

7 B. Mikulec, *Mackiewicz Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, pod red. T. Radzika, J. Skarbka, A.A. Witusika, t. 1, Lublin 1993, s. 153; APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL), sygn. os. 1128.

8 Cz. Kępski, *Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności 1815-1952*, Lublin 1990, s. 22.

9 APL, Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności, sygn. 30, bp.

książek, w której znajdowało się ponad 4000 książek polskich i około 1500 francuskich. Arct oferował swoim klientom sprzedaż wysyłkową i prenumeratę czasopism polskich i zagranicznych. Był członkiem Zgromadzenia Kupców, które miało spory wkład m. in. w powołanie Lubelskiej Niższej Szkoły Handlowej. Stworzył w swojej księgarni nawet punkt kontaktowy i przerzutowy dla nielegalnej literatury między Galicją i Warszawą przez co naraził się na szykany ze strony władz i musiał emigrować. Dalszą swoją działalność kontynuował w Warszawie¹⁰.

Kolejną postacią godną uwagi jest Karol Rudolf Vetter, który dał początek związku rodziny Vetterów z dziejami Lublina¹¹. Głównym polem jego działania był przemysł. Założył jeden z największych browarów na Lubelszczyźnie i dzięki temu stworzył fortunę rodzinną. Poza tym, że zaoferował mnóstwo miejsc pracy w swoim zakładzie, aktywnie działał w Lubelskim Towarzystwie Dobroczynności. W celu uzyskania środków na działalność dobroczynną zainstalował skarbonkę w swoim kantorze, sam również często przekazywał znaczne kwoty na cele dobroczynne. Pod stałą opieką tejże rodziny była sala sierot Towarzystwa.

Do grupy możliwych przemysłowców niemieckich należeli również Braunowie, pochodzący z majątnej rodziny niemieckiej, pozostającej w Lublinie jeszcze po czasach austriackich. Mimo że ojciec rodziny słabo mówił po polsku, to miał prawo do podwójnego nazwiska, którego drugi człon brzmiał bardzo polsko Braun-Grotowski. Fredynand Braun kierował na początku XIX w. fabryką tytoniu. Był inicjatorem powstania Towarzystwa Akcjonariuszy do Wspierania Fabryk. Można je określić jako pierwszą lubelską „spółkę akcyjną”, a powstała ona w 1828 r. Do spółki wchodziło 25 ziemian, 12 przedstawicieli sfer urzędniczych i wolnych zawodów oraz 3 reprezentantów zamożnego mieszczaństwa. Kapitał zakładowy spółki wynosił 60 000 złp, złożonych ze 120 udziałów po 500 złp¹². Była to znacząca suma pozwalająca na swobodne finansowanie produkcji na dużą skalę. Kres działalności spółki położyło powstanie listopadowe. Znaczącym członkiem Towarzystwa Akcjonariuszy był również Karol Hincz lubelski aptekarz oraz działacz gospodarczy i społeczny. Był radcą wojewódzkim, wieloletnim przełożonym kościoła ewangelickiego w Lublinie. Z własnych funduszy ogroził cmentarz ewangelicki. Na początku lat czterdziestych XIX w. założył Resursę Obywatelską w Lublinie. Zajmowała się ona organizowaniem rozrywek dla elity towarzyskiej miasta jak również starała się poprawić stan oświaty poprzez zorganizowanie biblioteki oraz inicjowanie odczytów popularnonaukowych.

Lubelscy ewangelicy aktywni byli nie tylko w dziedzinie kulturalnej, przemysłowej czy społecznej, pewne osiągnięcia należy im przypisać także w medycynie. Wymienić należy tu nazwiska Antoniego Hincza i Pawła Wagnera, wybitnego

10 J. Szulc, E. Szulc, *Cmentarz ewangelicko-reformowany w Warszawie: zmarli i ich rodziny*, Warszawa 1989, s. 17-18; E. Józefowicz-Wisińska, *Popularyzacja książki przez protestantów Lublina od XIX do połowy XX wieku*, [w:] *Lublin a książka*, pod red. A. Krawczyka, E. Józefowicz-Wisińskiej, Lublin, 2004, s. 354-364; M. Welna-Adrianek, *Historia księgarni Arctów w Lublinie*, „Księgarz”, 1970, nr 2, s. 45-46; Hasło Arctowie, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971, s. 70.

11 A. Pawłowska-Wielgusowa, *Pozostałość aktowa rodziny Vetterów i ich spadkobierców w Wojewódzkim Państwowym Archiwum w Lublinie*, „Archeion”, 1975, t. 62, s. 95-104; B. Mikulec, *Wśród pionierów przemysłu...*, s. 178-181.

12 *Ibidem*, s. 175.

członka loży masońskiej „Wolność Odzyskana”. Od momentu, w którym Paweł Wagner stał się właścicielem Sławinka, rozpoczęła się lecznicza kariera mineralnych wód sławinkowskich. Po analizie wód przez Antoniego Hincza pojawiło się zainteresowanie nimi środowiska lekarskiego, a co za tym idzie zainteresowanie społeczeństwa. Uzdrowisko podupadło dopiero w wyniku konkurencji ze strony Nałęczowa.

W XIX w. życie towarzyskie Lublina wzbogaciło się o nowe formy spędzania wolnego czasu, jakimi były spotkania w cukierniach, kawiarniach i restauracjach. Najstynniejszą chyba i najdłużej prosperującą, bo prawie 100 lat, była cukiernia Andrzeja Semadeniego. Był on z pochodzenia Szwajcarem. Swoją cukiernię założył w 1836 r. przy ulicy Królewskiej, na rogu Koziej w kamienicy oznaczonej numerem 200. Cukiernia cieszyła się dużym powodzeniem.

W kilkanaście lat później drugą cukiernię przy Krakowskim Przedmieściu 145 otworzył jego syn Kacper. W 1874 r. rodzina Semadenich nabyła całą tę kamienicę i po przebudowie, urządzili tu elegancki lokal, którego nazwa brzmiała „A Semadeni et Comp.”

Ewangelicy wyróżniali się aktywnością społeczną oraz wkładem w rozwój piśmiennictwa i kultury narodowej. Wynika to z samej istoty ewangelicyzmu, z wymagania znajomości Pisma Świętego i jego wskazań, które mają być stosowane w życiu wierzącego. Dlatego lubelscy ewangelicy od samego początku fundowali i prowadzili szkoły, w których oprócz nauki pisania, czytania i rachunków, przysposabiano często do określonej pracy w handlu czy rzemiośle. Lubelska szkoła ewangelicka powstała w 1836 r.¹³ Od początku swojego istnienia cieszyła się bardzo dobrą opinią. W pewnym okresie, pod względem nauczania odpowiadała ówczesnym szkołom wydziałowym. Większość ewangelików lubelskich zaczynała i kończyła w niej swoją edukację, gdyż szkoła ta dawała dość wysokie wykształcenie dla przeciętnego, ówczesnego obywatela. Utrzymywana była ze składek od każdego parafianina, wysokość których zależała od zamożności. Do szkoły uczęszczały dzieci z różnych warstw społecznych. Kształcono w niej nie tylko protestantów ale także dzieci katolików i prawosławnych. Z biegiem czasu szkoła ewangelicka została przemianowana na elementarną miejską, dającą początkową naukę mniej zamożnej oraz średniej klasie społeczeństwa lubelskiego. Poza szkołami prowadzono liczne biblioteki, domy opiekuńcze, instytucje charytatywne. Za przykład może posłużyć funkcjonujący w 1913 r. parafialny dom opieki społecznej ufundowany przez Jana Piaskowskiego. Dom ten mieścił się przy ulicy Ewangelickiej 330. Znajdowały się w nim według akt Magistratu miasta Lublina „od frontu izb dwie o jednym i dwu oknach frontowych, tudzież z drugiej strony drzwi izby z oknami jak w pierwszych, z dwoma pomiędzy nimi oknami¹⁴. Dom nie był zbyt duży, posiadał 36 miejsc, ale zazwyczaj przebywało w nim więcej bezdomnych. Dotowany był przez parafię ewangelicką w Lublinie, prywatnych ofiarodawców, ze składek wiernych oraz z subwencji Banku Polskiego. W 1907 r. powstał Dom Opieki dla Emerytowanych Nauczycielek przy ul. Archidiakońskiej, którego fundatorką była Wiktoria Michelisowa. Ponadto w tymże 1913 r. działały ewangelickie szkoły

13 APL., Dyrekcja Szkolna, sygn. 1.

14 APL., Akta miasta Lublina, sygn. 2218, bp.

elementarne oraz kantoraty prowadzące w terenie własne szkoły i gospodarstwa. W tamtym okresie szkoły ewangelickie często bywały jedynymi na dość dużym obszarze np. kantorat w Sobieszczanach prowadził jedyną szkołę dla wszystkich mieszkańców gminy, której liczba w owym czasie wynosiła ok. 7000. Ogólnie w okresie międzywojennym parafia lubelska posiadała oprócz kościoła i plebanii trzy domy między innymi Dom Parafialny, gdzie mieściła się sala szkolna, biblioteka oraz punkt pomocy bezdomnym. Ponadto w koloniach niemieckich znajdujących się na terytorium parafii lubelskiej znajdowały się trzy drewniane kościołki, cztery szkoły elementarne i 21 kantoratów z salami szkolnymi i salami do modlitwy¹⁵.

Warto więcej miejsca poświęcić bardzo znanej i cenionej postaci dwudziestolecia międzywojennego w Lublinie. Aleksander Schoeneich był duchownym, wieloletnim proboszczem parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie. Funkcję tę objął 17 czerwca 1888 r. Swoje powołanie zawdzięczał w znacznej mierze wpływom proboszcza swojej macierzystej parafii warszawskiej, Leopoldowi Otto. Aleksander Schoeneich studiował w Dorpacie teologię ewangelicką, religioznawstwo i filozofię. W zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie zachowała się niewielka spuścizna po ks. dr Schoeneichu dająca nieco wiedzy o jego działalności i życiu¹⁶. Był nauczycielem, nauczał religii ewangelickiej oraz języka niemieckiego i propeutyki filozofii. Był także pisarzem i publicystą religijnym. W latach 1898-1935 współredagował „Zwiastuna Ewangelicznego”. Wydał również książki: *Modlitwy dla młodzieży ewangelickiej*, *Mały katechizm ks. dr Marcina Lutra*, *Krótką historię Kościoła chrześcijańskiego w życiorysach* oraz *Modlitewnik do Boga*. W Archiwum Lubelskim znajduje się rękopis dzieła pt. „Przyczynek do dziejów Piask Wielkich zwanych Luterskimi”. Praca ta była drukowana fragmentami w „Zwiastunie Ewangelicznym”. Ks. dr Schoeneich otrzymał godność biskupa, od 1902 r. pełnił funkcję zwierzchnika diecezji warszawskiej.

Duże znaczenie miała prowadzona przez niego działalność społeczna i kulturalna na terenie Lublina i nie tylko. Uczestniczył w pracach Komisji Plebiscytowej na rzecz Polski na Mazurach. Był jednakże przeciwnikiem mieszania się Kościoła w sprawy polityczne. Zasiadał w Radzie Miejskiej Lublina w latach 1916-1918. Działał w wielu organizacjach i stowarzyszeniach zarówno lokalnych jak i tych o zasięgu ogólnokrajowym. Wymienić tu należy wspomniane już Towarzystwo dla Poznawania Polskiej Reformacji oraz inne jak: Towarzystwo Krajoznawcze, powstałe w 1908 r. i rozwijające swą działalność w sekcji odczytowej, wycieczkowej i muzealnej, PCK, Ligę Morską, Państwową Ligę Powietrzną oraz Polską Macierz Szkolną. Lubelski Zarząd PMS działał intensywnie zwłaszcza w latach 1907-1908. Prowadził on szeroką działalność oświatową i kulturalną ale napotykał na liczne przeszkody ze strony rządu nierzadko rezygnował z pracy legalnej otwierając wiele szkół nielegalnie. Ogółem we wspomnianym okresie w Lublinie pod patronatem PMS otworzono 6 szkół początkowych legalnych i 5 nielegalnych. W guberni lubelskiej natomiast Polska Macierz Szkolna zorganizowała ponad 60 szkół początkowych, do których uczęszczało około 6700 dzieci. Ponadto PMS zorganizowała

15 „Rocznik Ewangelicki”, 1925, s. 110.

16 APL, „Spuścizny różnych rodzin i osób – A. Schoeneich, 630/26, sygn. 1.

w Lublinie kursy dla analfabetów oraz teatr amatorski. Na gruncie lokalnym Aleksander Schoeneich zasłużył się nie tylko dla społeczności ewangelickiej. Był jednym z dziesięciu założycieli Towarzystwa Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Legalizację Towarzystwo uzyskało w 1907 r. i dzięki jego staraniom powstała pierwsza publiczna biblioteka o statusie naukowym¹⁷. Do organizatorów tegoż Towarzystwa należał również przemysławiec – filantrop Juliusz Vetter, syn wspomnianego już Rudolfa Vettera. Towarzystwo nabyło od rodziny zmarłego uczzonego zbiory biblioteczne, by zgodnie z życzeniem Łopacińskiego, pozostały w Lublinie i służyły lublinianom. Księgozbiór ulokowano w gmachu podominikańskim i po uporządkowaniu otwarto Bibliotekę im. Hieronima Łopacińskiego w dniu 26 kwietnia 1908 r. W ogóle rok 1908 był bogaty w powstawanie wszelkiego rodzaju stowarzyszeń na gruncie lubelskim; w marcu tegoż roku zawiązało się Towarzystwo Przyjaciół Uczącej się Młodzieży, którym kierował Juliusz Vetter. Towarzystwo gromadziło fundusze na wsparcie materialne i wpisy szkolne dla niezamożnej młodzieży.

Ks. Schoeneich udzielał się również w pracach powstającego Muzeum Lubelskiego. Ta ważna placówka kultury narodowej powstała w marcu 1914 r. Do inicjatorów tego przedsięwzięcia zaliczyć należy m. in. Juliusza Vettera. Podstawą zbiorów muzealnych były eksponaty, które H. Łopaciński zgromadził w dziale etnograficzno-archeologicznym na wystawie rolniczo-przemysłowej w Lublinie w 1901 r. Zadaniem Muzeum było rozbudzanie zamięłowania do sztuki a także pomoc w rozwijaniu rzemiosła ludowego.

Za swoje zasługi ks. Schoeneich został uhonorowany Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta przez prezydenta Ignacego Mościckiego, odznaką honorową „Za walkę o Szkołę Polską” m. in. za wiceprezesowanie Lubelskiemu Towarzystwu Szkół Średnich oraz tytuł doktora honoris causa Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego¹⁸. Najpełniejszy wyraz jego zasługom oddał prezydent Lublina w dniu pogrzebu Aleksandra Schoeneicha w 1939 r. przesyłając w ostatnim pożegnaniu wieniec ze wstęgą takiej oto treści: „Wybitnemu i prawemu Polakowi – prezydent miasta Lublina”¹⁹.

Niepodległość państwa polskiego rozpoczęła nowy etap w historii polskiego protestantyzmu. W tym czasie na terenie Rzeczypospolitej funkcjonowało siedem Kościołów ewangelickich. Były to: 1) Kościół Ewangelicko-Augsburski z siedzibą władz zwierzchnich w Warszawie, 2) Ewangelicki Kościół Unijny – siedziba władz w Poznaniu, 3) Kościół Ewangelicko-Unijny na Polskim Górnym Śląsku ze zwierzchnikiem w Katowicach, 4) Kościół Ewangelicko-Luterański w Polsce Zachodniej – siedziby w Rogoźnie i Toruniu, 5) Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego wyznania w Małopolsce mający dwóch zwierzchników w Białej i Stanisławowie, 6) Kościół Ewangelicko-Reformowany w Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą władz w Warszawie oraz 7) Wileński Kościół Ewangelicko-Reformowany z siedzibą w Wilnie.

17 *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, oprac. A. Aleksandrowicz [et al.], s. 305.

18 A. Uljasz, *Proboszcz lubelskich luteranów i kalwinistów*, „Jednota”, 2007, nr 3-4.

19 API., *Spiszczyzny Różnych Rodzin i Osób* – A. Schoeneich, 630/26, sygn. 1.

Na początku lat dwudziestych XX w. liczba ewangelików zamieszkałych w Polsce wynosiła ok. 1 mln.²⁰ Przez całe lata dwudzieste zeszłego stulecia obserwujemy spadek liczby ewangelików na ziemiach polskich, dotyczyło to głównie wiernych narodowości niemieckiej, podczas gdy protestantów narodowości polskiej, ukraińskiej, białoruskiej i żydowskiej przybywało.

Na gruncie lubelskim liczba ludności ewangelickiej uległa wyraźnemu zmniejszeniu po I wojnie światowej. Niewielki jej wzrost nastąpił dopiero w latach trzydziestych. Obrazuje to tabela nr 1.

Tab. 1. Udział procentowy ludności ewangelickiej wśród innych wyznań w Lublinie w latach 1837-1931

Rok	Wyznanie					
	rzymsko-katolickie	mojżeszowe	ewangelickie	prawosławne	inne	razem
1837	48,3	49,2	1,9	0,3	0,3	100,0
1843	39,7	58,2	1,7	0,3	0,1	100,0
1851	42,3	55,8	1,7	0,1	0,1	100,0
1857	42,7	55,4	1,6	0,2	0,1	100,0
1864	44,1	52,6	2,6	0,5	0,2	100,0
1900	41,8	49,8	1,9	6,5	-	100,0
1910	40,3	50,7	2,0	7,0	-	100,0
1914	40,3	48,9	1,9	8,5	0,4	100,0
1921	58,9	39,6	0,5	0,5	0,5	100,0
1931	63,9	34,7	0,6	0,6	0,2	100,0

Źródło: API., Akta miasta Lublina, sygn. 35, 21, 17, 24; J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918-1939*, Lublin 1984, s. 27.

W procesie polonizacji przodował Kościół Ewangelicko-Augsburski. Władzę zwierzchnią nad tym Kościołem sprawowały osoby czujące się Polakami. Można ich określić jako spadkobierców nurtu zapoczątkowanego przez Leopolda Otto, twórcy pierwszego polskojęzycznego czasopisma protestanckiego „Zwiastuna Ewangelicznego”. Gorącym zwolennikiem idei „polskiego ewangelicyzmu” był ówczesny superintendent generalny ks. dr Juliusz Bursche, w ostatnim okresie swojego życia związany także z Lublinem²¹.

Warto nieco więcej uwagi poświęcić tej postaci, jednej z najważniejszych w polskim protestantyzmie. Pochodził z rodziny o głębokich tradycjach ewangelickich. Już w czasach studenckich w Dorpacie był członkiem konwentu „Polonia”, organizacji samorządowej, której głównym celem było podtrzymywanie patriotyzmu wśród studiujących Polaków. Oprócz swojego zaangażowania w sprawy kościelne z racji pełnionych wysokich stanowisk, zajmował się również sprawami narodowymi. Był ekspertem rządu polskiego na konferencji pokojowej w Paryżu. Nie

20 E. Alabrudzińska, *Protestantyzm w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 2004, s. 90.

21 W. Gastpary, *Biskup Bursche i sprawa polska*, Warszawa 1972, s. 105.

krył również swojego negatywnego stosunku do projektu plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu, domagał się włączenia tych ziem do Polski. W 1919 r. kierował akcją plebiscytową na Mazurach. Był współzałożycielem Komitetu Mazurskiego. Aktywnie działał również na rzecz zjednoczenia ewangelików w Polsce. Był współtwórcą, a później prezesem Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce. Pewne zasługi poczynił też na polu naukowym, dokonał organizacji Wydziału Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim. Angażował się również w działalność światowych organizacji ekumenicznych, gdzie zawsze bronił polskiej racji stanu. Przeciwstawiał się antypolskiej polityce kościołów ewangelicko-unijnych mających wpływ na zachodnich ziemiach Polski. Po napaści III Rzeszy na Polskę wygłosił radiowe orędzie do narodu polskiego potępiając w nim działania Hitlera i wyrażając nadzieję na szybkie zwycięstwo Polski. Z racji swojej propolskiej działalności i niepolsko brzmiącego nazwiska stał się jednym z głównych wrogów III Rzeszy. Po zdobyciu Warszawy w 1939 r. musiał się ewakuować, w wyniku czego znalazł się w Lublinie wraz z diakonem Szendlem. Mimo wielkiego niebezpieczeństwa i wielokrotnych próśb ludzi mu życzliwych aby opuścił Polskę, postanowił zostać zgodnie ze słowami, które wypowiedział żegnając się z rodziną „Jeśli już mam opuścić Warszawę, to jednak nigdy nie opuszczę Polski, chcę dzielić jej los”²². W parafii lubelskiej udało mu się wytrwać niecały miesiąc, już 3 października gestapo aresztowało Juliusza Burschego i więziło do 1942 r. Hitlerowcy zarzucali mu niechętną postawę wobec Niemców na konferencji pokojowej w 1919 r., przewodnictwo Komitetu Mazurskiego oraz wypracowanie ustawy o stosunku Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego do Państwa Polskiego w 1936 r. 20 lutego 1942 r. powiadomiono rodzinę o śmierci biskupa Burschego, której okoliczności nie zostały nigdy wyjaśnione. Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie wzniesiono jego symboliczny grób.

Polski charakter Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego miał przyciągać szersze warstwy społeczeństwa, co miało, zgodnie z doktrynalnymi założeniami ks. Leopolda Otto wywołać w efekcie „drugą reformację”²³. Biskup Juliusz Bursche poglądy Leopolda Otto przyjął, rozwinął i zaczął wprowadzać w życie, mogąc przy tym liczyć na poparcie sporej grupy duchownych, m. in. Aleksandra Schoeneicha, długoletniego pastora lubelskiego a także innych jak np. Jana Stanisława Fabiana, Oskara Ernsta oraz Rudolfa Gundlacha.

Efektom tych zamierzeń było zakładanie dużej liczby różnych stowarzyszeń przy miejscowych ośrodkach parafialnych. Jako pierwsze powstało Towarzystwo Miłośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego w Wilnie z inicjatywy ks. dr Konstantego Kurnatowskiego, następne to Towarzystwo Badań Dziejów Reformacji w Polsce z siedzibą w Warszawie. Okres jego działalności to lata 1920-1963. Inicjatorem powołania tegoż Towarzystwa był Jakub Glass²⁴. Miało ono charakter ściśle naukowy a rangę dość wysoką o czym świadczy lista gości oraz członków na zgromadzeniu organizacyjnym, któremu przewodniczył wiceminister wyznań

22 A. Bursche, *Ks. Biskup dr Juliusz Bursche*, [w:] *W cieniu śmierci*, Warszawa 1970, s. 43.

23 T. Stegner, *Bóg, protestantyzm, Polska: biografia pastora Leopolda Marcina Otto (1819-1882)*, Gdańsk 2000, s. 36-80.

24 J. Szturc, *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006, s. 30-37.

religijnych i oświecenia publicznego prof. Bronisław Dembiński. W 1994 r. podczas I Światowego Zjazdu Polaków Ewangelików w Warszawie pojawił się pomysł reaktywowania Polskiego Towarzystwa Badań Dziejów Reformacji. Pomysł ten uskutecznilo w 1997 r. powołując Polskie Towarzystwo Badań Reformacji z siedzibą w Łodzi²⁵. Głównym celem Towarzystwa było upowszechnianie wiedzy dotyczącej historii, myśli i kultury protestanckiej a także jej roli w kulturze polskiej. Ogromną zasługę w walce o polski ewangelicyzm położyły zwłaszcza Związek Polski Towarzystw i Zborów Ewangelickich oraz Federacja Ewangelików Polaków. Miały one charakter ogólnopolski. Pozostałe działały na gruncie lokalnym i miały charakter stowarzyszeń jak np.: Związek Ewangelików Polaków dla Bielska i okolicy, Towarzystwo Polaków Ewangelików na Górnym Śląsku, Związek Ewangelików Polaków w Krakowie, Polskie Towarzystwo Ewangelickie w Nowym Sączu, Towarzystwo Polaków Ewangelików w Małopolsce Wschodniej czy Polskie Towarzystwo Ewangelickie w Poznaniu działające aż do 1983 r. Funkcjonowanie tych stowarzyszeń wyglądało wszędzie podobnie. Starano się pokazać polską działalność kulturalną, oświatową, dbano o rozwój towarzystw młodzieżowych, inwestowano również w miarę możliwości w szkolnictwo, wydawano polską literaturę i prasę.

Polskie Towarzystwa Ewangelickie powstały więc we wszystkich byłych trzech zaborach, przy czym, jeśli chodzi o ziemie zachodnie i północne, to działalność polskich ewangelików stanowiła konkurencję dla miejscowego niemieckiego Kościoła ewangelicko-unijnego, skutkiem czego było zwalczanie polskich wpływów wśród ludności polskojęzycznej. Niemiecki ewangelicyzm przeważał w Wielkopolsce na Pomorzu w dużym stopniu na Górnym Śląsku i Mazurach jak też w Małopolsce, zwłaszcza wschodniej, gdzie ludność protestanckiego wyznania stanowili niemieccy koloniści. Również w Polsce centralnej udział ewangelików niemieckich był nieraz znaczny co szczególnie było widoczne w Łodzi, największym ówczesnym ośrodku protestanckim w Polsce. Można powiedzieć, że polskie stowarzyszenia społeczno-kulturalne powstawały głównie tam, gdzie miejscowi ewangelicy polscy czuli się zagrożeni w swej polskości bądź niedowartościowani funkcjonującym obiegowym stereotypem – „Polak-katolik, ewangelik-Niemiec”, o którego fałszywości może świadczyć działalność np. ówczesnych ewangelików lubelskich.

Na terenie dawnego Królestwa Kongresowego oraz na Kresach Wschodnich ludność ewangelicka miała w większości korzenie niemieckie, jednak jej proces asymilacyjny skończył się już w XIX w. W okresie międzywojennym czuli się już w pełni Polakami. Z takich rodzin wywodzili się niektórzy generałowie II Rzeczypospolitej jak np.: Władysław Anders czy Gustaw Orlicz-Dreszer. Poruszając temat Towarzystw warto wspomnieć o dość licznych ewangelickich organizacjach młodzieżowych w Polsce międzywojennej, sięgających korzeniami przełomu XIX i XX w. W zmienionej sytuacji politycznej, gdy zaistniało już państwo polskie, stowarzyszenia te cieszyły się poparciem administracji państwowej, która postrzegała je jako czynnik polonizujący ewangelików. Licznie powstające organizacje młodzieżowe działały w bardzo zróżnicowanych okolicznościach spowodowanych różnorodną sytuacją w poszczególnych dzielnicach. Różnorodność ta wywo-

25 „Myśl protestancka”, roczniki 1997-1998 [informacje nt. działalności Towarzystwa].

łana była odmiennym poziomem świadomości narodowej, różnymi stosunkami narodowościowymi oraz odrębnymi tradycjami organizacyjno-kościelnymi.

Jedną z najprężniej działających organizacji młodzieżowych w Polsce międzywojennej było Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie, odrodzone po II wojnie światowej jako Stowarzyszenie Młodzieży Ewangelickiej w Warszawie i działające aż do 1952 r.²⁶ Podobnie długim okresem działalności wykazały się Stowarzyszenie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ewangelickiej w Poznaniu, Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Bydgoszczy oraz Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej w Krakowie²⁷.

Pierwsze organizacje młodzieżowe w Polsce na szczeblach parafialnych, mające odrębne statuty powstawały w Warszawie i na Śląsku Cieszyńskim. Następnie zawiązywały się w innych większych skupiskach ewangelickich: w Łodzi, Kaliszu, Częstochowie, Radomiu, Krakowie, Działdowie, Sosnowcu, Wieluniu. W 1934 r. powstało w Lublinie Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej²⁸. Do głównych zadań Towarzystwa należało utrzymywanie łączności z innymi ewangelickimi stowarzyszeniami młodzieżowymi oraz pielęgnowanie i pogłębianie życia religijnego i kulturalnego. Inicjatorem powołania tejże organizacji był ks. dr Aleksander Schoeneich, pełniący funkcję honorowego prezesa. Pierwszym zaś wybranym i urzędującym prezesem był Serwacy Albert Froelich. Opiekunami byli Bronisława Vetterowa i Jan Krausse.

Ewangelicy uczestniczyli także w życiu naukowym pierwszej uczelni lubelskiej i choć była to uczelnia katolicka dokumenty archiwum KUL poświadczają kształcenie młodzieży ewangelickiej jak też zatrudnianie wykładowców wyznania ewangelickiego. K. Jędrzejewski, członek Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Lubelskiego napisał we wspomnieniach, że ks. Idzi Radziszewski dobierając personel „starał się pozyskać najlepszych bez względu na ich przekonania polityczne i religijne”. W latach 1919-1924 w katedrze ekonomii Uniwersytetu zatrudniony był prof. Jan Lewiński, wyznania ewangelicko-reformowanego²⁹. W czasie swojej pracy w KUL ogłosił rozprawę o twórcach ekonomii politycznej³⁰. Praca wydana w Lublinie w 1921 r. została następnie przetłumaczona na język angielski i japoński. Doktoryzował się w 1910 r. na Uniwersytecie Wolnym w Brukseli. Był aktywnym działaczem Stowarzyszenia Ekonomistów i Statystyków Polskich. W czasie studiów w Antwerpii udzielał się w życiu młodzieży polskiej. W Londynie natomiast pracował wśród tamtejszej Polonii, mając w planach założenie domu emigranta polskiego. Znał pięć języków. Do śmierci utrzymywał kontakty ze środowiskami w Anglii, Belgii, Francji i Niemiec. Był więc człowiekiem światowym ale okres lubelski, choć stosunkowo niedługi był bardzo ważny w jego życiu.

Jeśli chodzi o studentów, to oczywiście olbrzymią przewagę liczebną nad innymi wyznaniem mieli studenci katoliccy, drugą liczebnie, choć sporo mniejszą byli właśnie studenci protestanccy: w roku 1920-21 statystyka studentów pod

26 J. Szturc, *op.cit.*, s. 101-117.

27 *Ibidem*, s. 127.

28 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie*, red. J. Utnik, Lublin 1992, s. 8.

29 Archiwum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, sygn. 13/I, Statystyka, sprawozdania, memoriały, przemówienia.

30 J. Lewiński, *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1921.

względem wyznaniowym przedstawiała się następująco: katolicy – 911, ewangelicy – 15, grekokatolicy – 3, prawosławni – 1.³¹ Wspomnienia wielu osób z tamtego okresu świadczą o tym, że studijący innowiercy nie czuli się dyskryminowani ani wyobcowani. Jedna z pierwszych absolwentek KUL J. Rosińska-Abramowiczowa napisała w swoich wspomnieniach: „ks. Idzi Radziszewski w swej chrześcijańskiej ideologii wybiegał daleko naprzód realizując na wiele lat wcześniej aktualne obecnie założenia soborowe, stąd znalazły się wśród grupy studentek – łódzianek osoby wyznania protestanckiego. Były one traktowane na równi z pozostałymi studentami i czuły się w tym środowisku znakomicie”. Inna absolwentka E. Maciejewska potwierdza opinię o tolerancji panującej w uczelni wobec studentów wyznań chrześcijańskich. Ponadto podaje ciekawe opisy twierdząc, że protestantki zazwyczaj uczęszczały do kościoła akademickiego, rzadziej ewangelickiego np. w święta narodowe, po których pastor szedł w towarzystwie studentek-protestantek do katedry celem uczestniczenia w nabożeństwie katolickim. Brał on również udział w akademiach organizowanych w Uniwersytecie Lubelskim (nazwa Katolicki Uniwersytet Lubelski używana jest od 1928 r.). Ks. bp Kałwa, należący również do pierwszej grupy absolwentów KUL, wspomina o publicznym wystąpieniu młodzieży akademickiej protestanckiej i prawosławnej w prasie przeciwko sejmowej akcji posła Malinowskiego, atakującego w sejmie Uniwersytet Lubelski jako środowisko walk religijnych. Protest młodzieży różnowerczej ukazał się w „Głosie Lubelskim” z 2 lutego 1922 r. jako *List otwarty do Pana Posła Malinowskiego i Tow. Dotyczący interpelacji w sprawie Uniwersytetu Lubelskiego*. Młodzież „Listu Otwartego” uznała zarzut posła za niesłuszny, gdyż „Uniwersytet chętnie przyjmuje wszystkich zgłaszających się chrześcijan, nie czyniąc z powodu wyznania najmniejszej trudności [...] nasza Alma Mater, do której jesteśmy przywiązani i która taką potrafiła sobie zjednać sympatię u nas wszystkich, stała się przedmiotem niesłusznych napaści, zamiast otrzymać najwyższą pochwałę i uznanie za tolerancję [...]”³².

Wybiegając w czasie warto w tym miejscu wspomnieć, że działania w duchu ekumenizmu na płaszczyźnie naukowej przyniosły widoczny efekt w latach osiemdziesiątych. W 1983 r. powstał na KUL-u pierwszy w Polsce Instytut Ekumeniczny a w jego strukturze zorganizowana została m. in. Katedra Teologii Protestanckiej, którą tworzą obecnie : ks. dr hab. Piotr Jaskóła, pracujący w tymże instytucie od początku istnienia, początkowo asystent naukowo-badawczy, później naukowy, Ks. dr Przemysław Kantyka, Ks. dr Stanisław Józef Koza, bp prof. dr hab. Alfons Nosol – kurator, ks. prof., dr hab. Wacław Hryniewicz oraz ks. pastor Roman Pracki, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie w latach 1996-2004.

Wybitną rolę dla Lublina odegrała spora grupa, którą można określić jako pionierów polskiego przemysłu oraz ich kontynuatorzy. Obok doniosłej roli uprzemysłowienia naszego regionu i organizacji miejsc pracy, często zajmowali się również działalnością społeczną. Dobrym tego przykładem może być Wacław Moritz, mechanik i przemysłowiec, który swojego zawodu nauczył się w fabryce Henry-

31 G. Karolewicz, *Problem innowierców w życiu KUL w okresie międzywojennym*, [w:] *Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej*, Lublin 1981, s.196.

32 „Głos Lubelski”, 9 II 1922, nr 33, s. 4.

ka Cegielskiego w Poznaniu oraz w fabryce swojego ojca w Lublinie³³. W 1893 r. został współnikiem firmy „R. Moritz i W. Kreczmar w Lublinie”. Dwa lata później został jedynym właścicielem fabryki. Pod jego rządami zakład został rozbudowany i wyposażony w maszynę parową, a w 1900 r. przeniesiony na przedmieścia Lublina. Zakład zatrudniał wówczas 107 robotników, produkował głównie sieczkarnie, pługi, młockarnie, siekacze do ziemniaków i buraków oraz odlewy żelazne dla potrzeb technicznych i budowlanych. Roczna wartość produkcji wynosiła 78 145 rb. Do 1912 r. zatrudnienie wzrosło prawie półtora raza a wartość produkcji ponad połowę. Wacław Moritz należał do Towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Był również jednym z pierwszych organizatorów kół wspomnianej już Polskiej Macierzy Szkolnej na Lubelszczyźnie. Działalność swoją w PMS rozpoczął już w 1905 r. wchodząc w skład jej zarządu. W okresie okupacji austro-węgierskiej pełnił obowiązki wiceprezydenta miasta Lublina. Był jednym ze współzałożycieli Stowarzyszenia Techników miasta Lublina, powstałego w 1911 r. W 1915 r. prezesował Towarzystwu Wzajemnej Pomocy Rzemieślników i Handlujących miasta Lublina³⁴. Po odzyskaniu niepodległości wszedł do kartelu producentów maszyn rolniczych pod firmą „Zjednoczenie Polskich Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych S.A w Warszawie. W 1930 r. ogłoszona została upadłość Zjednoczenia i fabryka Moritza została zamknięta. Ponowne jej uruchomienie nastąpiło siedem lat później pod nazwą Lubelska Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Plon”. Dyrekcja spółki znajdowała się w Warszawie i w jej rękach znalazł się prawie cały kapitał. Moritz natomiast pełnił już tylko funkcję kierownika technicznego. W Polsce międzywojennej Moritz należał do Stronnictwa Narodowego. Działalność również w Polskim Związku Przemysłowców Metalowych. Po II wojnie światowej, gdy fabrykę przejęło Ludowe Państwo Polskie stał się jednym z jej pracowników. Zmarł w 1947 r., jego grób znajduje się na cmentarzu ewangelickim w Lublinie.

Politycznie zaangażowany był również Henryk Sachs, właściciel Abramowic i Bronowic. Był zwolennikiem Narodowej Demokracji i przez pewien czas pełnił funkcję posła na sejm II Rzeczypospolitej. Jego pozytywna działalność dla społeczności lubelskiej polegała na odsprzedaniu za symboliczną kwotę gruntu pod budowę katolickiego kościoła św. Michała Archanioła na Bronowicach oraz przekazaniu własnego dworku na plebanię.

Działalność polityczną prowadził także dr Edward Scholtz. Urodził się w Warszawie ale mając trzy lata znalazł się w Lublinie, gdyż jego rodzice postanowili powrócić do swojego miasta. Edward Scholtz kształcił się w powszechnej szkole rosyjskiej oraz w gimnazjum rosyjskim skąd został wydalony za udział w strajku w 1905 r. Naukę kontynuował w prywatnym polskim gimnazjum filologicznym im. Stanisława Staszica, a później udał się na studia medyczne do Niemiec, kontynuując je w szwajcarskim Bernie. W 1914 r. powrócił do kraju i niemal od razu zaciągnął się do legionów. Był zaangażowany w działalność niepodległościową aktywnie działając w Polskiej Organizacji Wojskowej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości podjął pracę na oddziale chirurgicznym w Szpitalu Jana Bożego i w Szpitalu Dzieciątka Jezus im A. i J. Vetterów. Brał udział w wojnie z bolszewikami, po czym

33 B. Mikulec, *Moritz Wacław*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 189.

34 „Kalendarz Lubelski”, 1915, s. 87.

kontynuował swoją pracę lekarską w szpitalu św. Wicentego a' Paulo. W 1939 r. pełnił funkcję chirurga wojskowego. W okresie okupacji hitlerowskiej odmówił podpisania volkslisty i przez cały jej okres służył lokalnej społeczności swoją wiedzą medyczną, współpracując również z Armią Krajową i pomagając Żydom. Po wyzwoleniu pracował pewien czas na wydziale lekarskim UMCS. Oprócz działalności politycznej prowadził również działalność społeczną. W okresie międzywojennym działał intensywnie w Związku Lekarzy Państwa Polskiego, Lubelskim Towarzystwie Lekarskim oraz w Komisji Konserwatorskiej przy Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie. W okresie PRL-u udzielał się w Polskim Towarzystwie Chirurgów Dziecięcych oraz w Związku Zawodowym Pracowników Służby Zdrowia. Znalazł też czas na działalność w swojej parafii pełniąc funkcję prezesa Rady Kościelnej parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie. Dzięki jego staraniom zabytkowy XVIII-wieczny dworek, w którym obecnie znajduje się plebania, został uratowany od wyburzenia podczas budowy gmachu Sądu Wojewódzkiego³⁵. Za swoją działalność został nagrodzony wieloma odznaczeniami państwowymi. Zmarł w 1975 r. i spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu ewangelickim.

Przykładem przemysłowca długoletnio związanego z Lublinem jest Ludwik Hafner³⁶. Przebywał i pracował w wielu miejscach nabywając spore doświadczenie w interesującej go branży: w Warszawie, Hanowerze, Elizawietgradzie w Rosji oraz w Lublinie w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych „M. Wolski i S-ka”. Na stanowisku dyrektora tejże fabryki pozostawał przez 31 lat.

Obok pracy zawodowej w przemyśle był Hafner również aktywnym społecznikiem. Pełnił funkcję Prezesa Rady Nadzorczej Kasy Przemysłowców i Rolników Lubelskich, był wiceprezesem Zarządu Gimnazjum im. Syroczyńskiego w Lublinie, członkiem Towarzystwa Kredytowego w Lublinie, prezesem Oddziału Lubelskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych oraz radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. Polski Związek Przemysłowców Metalowych powstał w 1924 r., jego oddział w Lublinie znajdował się przy ul. Powiatowej 1³⁷. Główne zadania tego związku to popieranie i ochrona przemysłu metalowego, pośrednictwo zawodowe i gospodarcze między czynnikami rządowymi a instytucjami społecznymi, regulowanie stosunków pomiędzy przemysłowcami a pracownikami, ustalanie wysokości zarobków oraz organizowanie szkół zawodowych i kursów kształcących. Hafner za swoją aktywną działalność społeczną i gospodarczą odznaczony został Krzyżem Zasługi. Zmarł na rok przed wybuchem II wojny światowej.

Jednym z najbardziej znanych w Lublinie jest nazwisko Vetter, kojarzone z rodziną przemysłowców, społeczników i filantropów lubelskich³⁸. Najtrwalej zapamiętało się to nazwisko lublinianom w połączeniu z imieniem Juliusz oraz August. Obydwaj bracia byli fundatorami pierwszej szkoły handlowej w Lublinie, istniejącej zresztą w nieco zmienionej formie do dziś i noszącej właśnie ich imiona. August Vetter był jednym z inicjatorów powołania Towarzystwa Pomocy dla Szkoły

35 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie: historia...*, s. 82.

36 B. Mikulec, *Hafner Ludwik*, [w:] *Słownik biograficzny...*, s. 73.

37 APL, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2500, k. 16.

38 A. Pawłowska-Wielgusowa, *op. cit.*, s. 197.

Handlowej w Lublinie, pełnił najpierw on a później jego brat Juliusz stanowisko prezesa Rady Opiekuńczej szkoły³⁹. Juliusz i August Vetterowie byli również fundatorami stypendiów dla niezamożnej młodzieży lubelskiej, zarówno ewangelickiej jak i katolickiej, kształcącej się w kierunku handlowym lub technicznym. Na wybudowanie tej szkoły z językiem wykładowym polskim Juliusz Vetter przeznaczył 80 000 rubli, zaś 40 000 rubli przekazał jako kapitał wieczysty na prowadzenie szkoły.⁴⁰ Olbrzymią zasługą dla społeczności lubelskiej, zwłaszcza tej najmłodszej, było wybudowanie przez Vetterów ich własnym kosztem gmachu szpitala dziecięcego i zapewnienie późniejszej jego egzystencji. Rodzina ta uczyniła też zapis pieniężny w kwocie 20 000 rubli na budowę siedziby Biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego oraz na jej utrzymanie i rozwój. Juliusz Vetter wyraził ponadto chęć przeznaczenia części pomieszczeń Biblioteki dla muzeum, względnie fundusz mógł być przekazany Towarzystwu Muzeum Lubelskiego z zastrzeżeniem, że Muzeum wybuduje specjalny pawilon dla Biblioteki. Vetterowie służyli pomocą materialną również Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczynności, kościołowi ewangelickiemu w Lublinie a nawet w Warszawie. Obdarowywali również swoich współpracowników czy robotników, za przykład może posłużyć zapis Augusta Vettera na kwotę 3000 rubli dla współpracowników i robotników ich fabryki. Zarówno August jak i Juliusz pełnili funkcje w zarządach Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności i Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Vetterowie byli prezesami Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Męskiej, pierwszej szkoły polskiej w Lublinie, powstałej w 1905 r. w wyniku strajku szkolnego i przechodzącej następnie liczne reorganizacje. Wśród wychowanków szkół Vetterów znalazło się wiele wybitnych nazwisk jak np.: Stefan i Roman Konstanty Łaskiewiczowie, Wacław Moritz czy Kazimierz Kijok.

Firma „K. R. Vetter w Lublinie” mimo kilkukrotnej zmiany właścicieli przetrwała z górą 100 lat, aż do chwili jej upaństwowienia co nastąpiło w 1949 r. Po śmierci Juliusza Vettera, co miało miejsce w 1917 r., firmę prowadziła jego żona Bronisława z domu Karszlo-Siedlewska. Z odziedziczonego okazałego majątku zapisała Krępiec-Dwór na rzecz tamtejszej szkoły. Zakłady przemysłowe Vetterów już w 1927 r. przeszły na wyłączną własność Tadeusza Karszlo-Siedlewskiego, spokrewnionego właśnie z żoną Juliusza Vettera. Tadeusz Karszlo-Siedlewski był wybitnym przemysłowcem piastował m. in. stanowisko prezesa sekcji słodownicznej Związku Właścicieli Browarów. Działał także we władzach administracji gospodarczej i pełnił szereg funkcji w cukrowniach Lubelszczyzny np.: w Garbowie, Zakrzówku i Milejowie. Za swój wkład w rozwój i organizację życia gospodarczego Lubelszczyzny otrzymał w 1937 r. Krzyż Oficerski Polski Odrodzonej. Ponadto odznaczono go Krzyżem *Virtuti Militari* V kl., Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Korony Belgijskiej IV kl. We wrześniu 1939 r. nie skorzystał z możliwości wyjazdu za granicę, wybierając czynny udział w obronie Warszawy, w wyniku czego został ciężko ranny i zmarł pod koniec września 1939 r. Pochowano go na cmentarzu augsbursko-ewangelickim w Warszawie. Zakłady browarnicze Vetterów przeszły w spadku w ręce narzeczonej Tadeusza Karszlo-Siedlewskiego Olgi Prorubnikow. Podczas okupacji hitlerowskiej firma Vetterów zarządzana była przez *treuhändera*

39 Z. Bownik, *op.cit.*, s. 46.

40 *Ibidem*, s. 15.

– tzw. komisarycznego zarządcę. Zachowane materiały archiwalne świadczą jednak o tym że właścicielka miała prawo do korzystania z dochodów co sugeruje, że firma nie została zajęta Co więcej dowody archiwalne dowodzą, że w 1940 r. sytuacja finansowa firmy była nawet lepsza niż tuż przed wojną. W 1944 r. działania wojenne na krótko przerwały funkcjonowanie zakładu ale zaraz po wyzwoleniu Lublina uruchomiono browar i fabrykę wód gazowych. Przez dwa lata spadkobiercy „Zakładów Przemysłowych K. R. Vetter” bronili się przed upaństwowieniem, co nastąpiło nieodwołalnie 30 września 1946 r.

Nie mniej znanym nazwiskiem od poprzednio omówionego jest Krausse. Zachowane dokumenty lubelskiej parafii ewangelicko-augsburskiej wskazują na to, że rodzina ta związana była z Lublinem już w 1744 r. W tym właśnie roku poczmistrz królewski i sekretarz lubelski Wilhelm Krausse podarował kościołowi ewangelickiemu piękną i kosztowną puszkę do opłatków. W drugiej połowie XIX w. stali się właścicielami młyna na Tatarach. Na wystawie rolniczo-przemysłowej organizowanej przez Hieronima Łopacińskiego w 1901 r., firma Krausse, obdarzona złotym medalem, reklamowała się następująco: „zatrudnia około 100 pracujących wyłącznie tylko pochodzenia krajowego w głównym zakładzie wraz z zakładami pomocniczymi, jako to kuźnią, stolarnią i personelem biurowym. Posiada trzy turbiny o sile 180 koni i maszynę parową o sile 75 koni, której używa się tylko z braku wody. Robotnicy mają zapewnione bezpłatne leczenie, tj. doktora, aptekę i szpital oraz ubezpieczenie od kalectwa od 1884 r. w Tow. Rosya w stosunku 1000 krotnym dziennej płacy [...]”. Młyn rodziny Krausse był bardzo nowoczesnym jak na owe czasy zakładem, z którym trudno było konkurować⁴¹. Z okazji wspomnianej wystawy Henryk Krausse wydał własnym nakładem, przygotowaną przez Łopacińskiego kopię najdawniejszego widoku Lublina, pochodzącą z dzieła Jerzego Brauna z 1618 r. W swoim testamencie Henryk Krausse uczynił zapis na cele oświatowe, ustanawiając kapitał, od którego dochody miały być użyte na pożyczki zwrotne dla kształcącej się młodzieży ewangelickiej w wyższych szkołach naukowych o kierunku technicznym w kraju lub za granicą. Pierwszeństwo do tych pożyczek mieli mieć kandydaci z ewangelickich gmin: warszawskiej, lubelskiej i radomskiej. Społeczny charakter miał również testament brata Henryka, Jana, zmarłego w tym samym 1941 r. Przekazał w nim dwa tysiące na rzecz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Lublinie oraz tysiąc dla lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Przez całą okupację niemiecką młyn pozostawał w rękach rodziny Krausse, pod zarządem Edwarda ale też pod nadzorem władz okupacyjnych. Rodzina Krausse, potraktowana dość łagodnie przez władze Generalnego Gubernatorstwa, nigdy nie zadeklarowała swojej przynależności do narodu niemieckiego, od zawsze jej członkowie czuli się Polakami, jak zapewnił to w swoich wspomnieniach syn Edwarda również Edward Krausse. Według jego relacji ojciec utrzymywał kontakt z osobami pomagającymi najbardziej potrzebującym w trudnych okupacyjnych czasach. Przekazywał pewne partie mąki na wypiek chleba dla więźniów z Majdanka. Mąka niejednokrotnie wędrowała również do oddziałów AK, dzięki dublowaniu przez Edwarda seniora asygnat, co było ogromnym

41 M. Kseniak, *Młyn zwany papiernią Adolfa i Henryka braci Krausse*, „Na przykład”, 1995, nr 28, s. 21-25.

ryzykiem. Młyn pełnił rolę kryjówki dla partyzantów, zresztą sam Edward Krausse junior jako oficer Wojska Polskiego musiał się ukrywać, po kapitulacji Rzeczypospolitej działał w podziemiu jako wywiadowca, obserwując ruchy wojsk i transportu. Po wojnie majątek upaństwowiono. Edward Krausse starał się go odzyskać po 1989 r. jednak bezskutecznie.

Pisząc o działalności ewangelików nie sposób pominąć jeszcze jednego, znanego nie tylko w Lublinie nazwiska – Friszke. Edmund Friszke wraz z rodziną opiekował się lubelską parafią ewangelicką w chwili wybuchu II wojny światowej⁴². Przed wojną pełnił funkcję konseniora diecezji lubelskiej. Zawierucha wojenna spowodowała jego wyjazd do Radomia, gdzie został aresztowany przez gestapo za postawę proorską i wrogość wobec hitleryzmu. Przebywał w dwóch obozach koncentracyjnych, które jednak udało mu się przeżyć i powrócić do Polski. W 1946 r. przyjął godność seniora diecezji mazurskiej. Za propagowanie idei polonizacji Mazur został odznaczony Medalem Rodła. Był ojcem znanego w całym kraju profesora historii PAN – Andrzeja Friszke, obie córki z pierwszego małżeństwa pozostały wierne Lublinowi, jedna z nich, Edyta, pracując jako naukowiec na Wydziale Biologii UMCS.

Parafia ewangelicko-augsburska w Lublinie liczy obecnie około 200 wiernych. Posiada swój filiał w Kuzawce⁴³. Biorąc pod uwagę zniszczenia jakie poczyniła II wojna światowa, trzeba przyznać, że dość szybko się odrodziła. Zniszczeniu uległy zabudowania i kościół. Skromna liczebnie grupa ewangelików lubelskich odzyskała swój kościół w 1944 r. i już w Wigilię Bożego Narodzenia 1944 r. warszawski pastor Ryszard Trenkler odprawił pierwsze po wojnie polskie nabożeństwo⁴⁴. W następnym roku placówkę lubelską objął ks. Waldemar Lucer, czyniąc to zaledwie pół roku od opuszczenia obozu hitlerowskiego w Dachau. Pracę w parafii lubelskiej zaczynał jako administrator a następnie proboszcz. Od tej pory niewielka grupa ewangelików lubelskich podjęła niełatwe dzieło odbudowy ubogiej parafii. Powołana została Rada Parafialna w składzie: Edward Scholtz – chirurg, Gustaw Haberlau – aptekarz i Karol Freyberg – kupiec. Pomimo niechętniej postawy władz komunistycznych, starano się reaktywować życie kościelne. Zbór lubelski znacznie ożywił się od połowy lat siedemdziesiątych, kiedy placówkę objął ks. Jan Szklorz. Przedstawiciele parafii lubelskiej zaczęli brać czynny udział w ważnych wydarzeniach w skali światowej. Przykładem tego może być udział delegacji lubelskiej parafii w składzie: ks. J. Szklorz i dr A. Teske, w tygodniu polskim w Augsburgu w październiku 1978 r.⁴⁵ W okresie, gdy proboszczem był Roman Pracki – pierwszy na stałe mieszkający pastor w Lublinie od czasów II wojny światowej, parafia odzyskała większość utraconego po wojnie mienia bądź uzyskała za nie rekompensatę.

Osobą mocno zaangażowaną w sprawy dotyczące parafii w okresie powojennym był Edmund Kazimierz Prost, późniejszy rektor Akademii Rolniczej. Był potomkiem hugenotów francuskich po mieczu, przybyłych do Polski w XIX w.

42 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie: historia...*, s. 74.

43 <http://www.lublin.luteranie.pl/parafia.php> (21 XI 2007).

44 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie...*, s. 9.

45 *Kalendarz Ewangelicki*, 1980, s. 108.

z Sabaudii⁴⁶. Swoją karierę naukową zaczynał na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, uzyskując tam tytuł doktora medycyny weterynaryjnej w 1950 r. W 1955 r. rozpoczął pracę w Akademii Rolniczej, uzyskując tytuł profesora zwyczajnego w 1976 r. Wiele lat kierował Instytutem Higieny Żywności Zwierzęcego Pochodzenia. Pełnił również funkcję dziekana Wydziału Medycyny Weterynaryjnej w latach 1962-1966. Był pierwszym rektorem Akademii Rolniczej z wyboru w latach 1981-1987. Jest autorem ponad 150 publikacji naukowych, wiele z nich zostało zamieszczonych w zagranicznych czasopismach. W 1990 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Udzielał się w wielu towarzystwach naukowych. Był wieloletnim wiceprezydentem Światowego Stowarzyszenia Weterynaryjnego oraz Światowego Stowarzyszenia Higienistów Żywnościowych. Od 1991 r. aż do śmierci w 2008 r. był prezesem Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Pełnił również funkcję redaktora naczelnego czasopisma „Medycyna Weterynaryjna”. Jest to czołowe polskie czasopismo znajdujące się na światowej liście prestiżowych czasopism naukowych, (tzw. Lista Filadelfijska). Był również honorowym członkiem Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN oraz Węgierskiego Towarzystwa Weterynaryjnego. Za swoje zasługi naukowe wyróżniony został medalem im. Oczapowskiego Wydziału V PAN. Zmarł 20 stycznia 2008 r.⁴⁷

Dzisiaj członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Lublinie biorą udział w międzynarodowych konferencjach i zjazdach ewangelików, angażują się w organizowanie Tygodnia Jedności Chrześcijan, współredagują wydawnictwa ekumeniczne takie jak np.: „Kalendarz Ekumeniczny” czy też wydawnictwo ciągle „Scriptores Scholarum”. Młodzież uczestniczy w Dniach Skupienia w Zgierzu i Tygodniu Ewangelizacyjnym w Dzięgielowie. Pomimo swojej niezbyt licznej obsady Parafia Ewangelicka w Lublinie prowadzi szereg akcji tak na polu kulturalnym jak i społecznym. Wspiera wiele instytucji jak np. Zakład Wychowawczy dla Dzieci Nieśłyszących i Niedosłyszących oraz Dom Dziecka nr 1 przy ul. Pogodnej w Lublinie. Członkowie wspólnoty ewangelickiej uczestniczą w pracach Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci oraz Towarzystwa Pomocy Chorym przy Hospicjum „Dobry Samarytanin”. W Lublinie działa również oddział Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego⁴⁸. Jest to świeckie stowarzyszenie o charakterze społeczno-kulturalnym, działające w obrębie parafii ewangelickich. Historycznie wywodzi się z bogatego ruchu społecznego w polskim ewangelicyzmie dwudziestolecia międzywojennego, o którym pisałam nieco wcześniej. Działalność Towarzystwa opiera się na działalności oddziałów. Zarząd główny, znajdujący się w Katowicach, koordynuje pracę, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz oraz organizuje imprezy o zasięgu ogólnokrajowym. Głównym celem stowarzyszenia jest podkreślenie polskości wiary ewangelickiej oraz krzewienie kultury i tradycji narodowych i lokalnych. Lubelski oddział PTE zajmuje się organizacją spotkań naukowych oraz koncertów, jak np. koncert Marcina Simeli z maja 2007 r. w kościele ewangelickim w Lublinie. Prezesem lubelskiego oddziału Towarzystwa Ewangelickiego jest Dariusz Paszewski pełniący również funkcję kuratora parafii. Przykładem dobroczynnej działalności

46 *Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie: historia...*, s. 79.

47 „Gazeta Wyborcza”, 22 I 2008 (dodatek lubelski).

48 <http://www.ptew.org.pl/zarzad/lublin.html> (12 XI 2007).

może być koncert zorganizowany 9 września 2007 r. w kościele ewangelickim mający na celu wspomóc ludzi dobrej woli skupionych przy franciszkaninie o. Filipie Buczkowskim, który całe swoje życie poświęcił dzieciom nieuleczalnie chorym. Koncert miał charakter spotkania ekumenicznego⁴⁹. Artyści muzyki poważnej z Warszawy i Poznania dali piękny pokaz śpiewu i dźwięku muzyki organowej, przyczyniając się tym do kwesty na rzecz potrzebujących, chorych dzieci z hospicjum „Małego Księcia” w Lublinie. Frekwencja zawsze dopisuje takim przedsięwzięciom a słuchacze nie żałują przekazanych tą drogą funduszy. Wspomnieć należy również o funkcjonowaniu Lubelskiego Ekumenicznego Koła Pań, którego przewodniczącą jest Sylwia Irga, wywodząca się z ewangelickiej rodziny Pajongów. Koło ma na celu głównie działalność charytatywną. Sylwia Irga zainicjowała szereg akcji pomocy podczas stanu wojennego.

Okres powojenny, wprowadzenie ustroju socjalistycznego i polityka PRL pozbawiły kościół ewangelicki większości szpitali, ochronek dla ubogich, zakładów dla niepełnosprawnych. Budynek lubelskiego szpitala rozebrano w 1971 r. Diakonisom pozostawiono tylko nieliczne domy opieki dla starszych. Diakonia ewangelicka zmieniła zatem swą formę, główny ciężar pomocy potrzebującym spadł na rady parafialne, parafialne koła i grupy modlitewne. Niosą one nadal bezinteresowną pomoc.

W dzisiejszych czasach pracę charytatywną w Kościele Ewangelicko-Augsburskim koordynuje Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, jej siedziba znajduje się w Warszawie. Poszczególne diecezje prowadzą diakonie diecezjalne. Ogólnie Kościół prowadzi siedem domów opieki, dom seniora w Zagórowie, dom pomocy społecznej „Samarytanin” we Wrocławiu oraz środowiskowy dom samopomocy w Ukcie. Diakonia zajmuje się również ambulatoryjną pomocą medyczno-charytatywną oraz rehabilitacją osób niepełnosprawnych. W ewangelickiej parafii lubelskiej działa diakonijna wypożyczalnia sprzętu pielęgnacyjno-rehabilitacyjnego, mieszcząca się w plebanii. Zapewnia ona pomoc wszystkim potrzebującym mieszkańcom Lublina i okolic udostępniając następujący sprzęt: wózki inwalidzkie, chodziki, rowery rehabilitacyjne, krzesła na kółkach, krzesła toaletowe itp.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP posiada własne wydawnictwa Augusta i Warto a także czasopisma : „Zwiastun Ewangelicki”, „Przegląd Ewangelicki”, „Ewangelik” oraz „Studia humanistyczno-teologiczne”. Prowadzi własne instytucje edukacyjne. W 2005 r. istniały 3 przedszkola, cztery szkoły podstawowe, pięć gimnazjów, siedem szkół średnich i jedna policealna. Szkoły te posiadają status szkół publicznych z duszpasterskim nadzorem ewangelickim⁵⁰. W Lublinie jest zbyt małe skupisko tej wspólnoty aby mogła funkcjonować szkoła, prowadzony jest tylko punkt katechetyczny dla dzieci parafii lubelskiej. Kadry duszpasterskie, katechetyczne i diakonijne dla potrzeb Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego kształci Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, będąca uczelnią państwową. Kościół Ewangelicko-Augsburski jest członkiem Polskiej Rady Ekumenicznej,

49 <http://www.luteranie.pl/lublin> (9 IX 2007).

50 *Wyznania religijne: stowarzyszenie narodowościowe i etniczne w Polsce 2003-2005*, Warszawa 2007, s. 53.

a także Światowej Federacji Luterńskiej oraz Światowej Rady Kościołów i Konferencji Kościołów Europejskich.

Sytuacja Kościoła jest ściśle związana z rzeczywistością czasów, w jakich funkcjonuje. Kiedyś w XVI w. protestantyzm był kościołem wielkim i rozwijającym się. Te czasy dawno minęły. Przeżywał pewien renesans w XIX i na początku XX w. – to też minęło. Obecnie protestanci w Polsce mają możliwość kształtowania swojego losu, stworzenia własnej rzeczywistości społecznej, ale tylko w sferze mikrospołecznej, a nie w sferze wielkich organizacji, koncernów, państw. W rozważaniach nad możliwościami zmiany świata, uwaga zawsze zwraca się w stronę kościołów, dysponujących siłami duchowymi i psychicznymi, pozwalającymi na działania kierujące się ku zmianom. W kościołach protestanckich wyeksponowany jest bardzo ważny czynnik, twórczy i będący zdolnym do przekształcania świata, mianowicie – indywidualność. Owa indywidualność może promieniować twórczością i niepowtarzalną oryginalnością, choćby to była tylko twórczość spraw codziennych. Indywidualność nie jest postrzegana tu jako aspekt religijny, lecz jako właściwość twórcza mogąca wpłynąć na rzeczywistość i przekształcić ją.

Lublin Evangelicals as An Example of A Religious and Social Community in the Nineteenth and Twentieth Centuries

The paper discusses the issues concerning the Evangelical community in Lublin in the nineteenth and in the first half of the twentieth century. The article tried to show the extent of the involvement of this population in the town's public life and their share of the general potential of the Lublin inhabitants. Special attention was devoted to the discussion of the questions connected with social, educational, cultural, and industrial activities. The profiles of the eminent representatives of Lublin Protestants who especially contributed to the life of Lublin community were presented. The study also tries to show the impact of the sixteenth-century Reformation in the later periods and the links between Evangelical ethics and the individual's behavior in society. The activity of the Evangelical-Augsburg parish in Lublin and its patronage of educational and charity institutions were also examined. The paper focused on the problems and persons associated with the Polish Evangelical church.